

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20  
z dostawą do domu „ „ 4.50  
na prowincji „ „ 4.50  
za granicą „ „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza  
na całym obszarze Polski

**20 groszy**

na prowincjonalnych dworcach  
24 gr.

Redakcja i Administracja:  
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.  
10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

## Pracy dla bezrobotnych!

Naczelne postulaty P. P. S. pod adresem rządu.

### O miejsce w Radzie Ligi Narodów.

Wrogie stanowisko Anglii co do kandydatury Polski.

LONDYN, 15 II. (AW.) We wstępnych, prawdopodobnie inspirowanym artykule „Daily Tel.“ pisze, że kwestja stałego miejsca w Radzie L. N. jest już załatwiona ostatecznie. Ani Chamberlain, ani gabinet angielski nie myślą o popieraniu żądań innych państw i stać będzie twarzą na stanowisku, że jedynie Niemcom należy się stałe miejsce w Radzie L. N. Na sesji w dn. 8 marca postawi Briand prawdopodobnie kandydaturę Polski, ale Rada przyzna stałe miejsce jedynie Niemcom.

#### Groźby niemieckie.

LONDYN, 15 2. (Pat.) „Daily Telegraph“ donosi, jakoby rząd Rzeszy polecił swoim pełnomoc-

nikom dyplomatycznym zawiadomić zainteresowane rządy, że zastrzega sobie zmianę decyzji co do wstąpienia do Ligi Narodów w razie gdyby skład Rady Ligi miał ulec zmianie.

#### Głosy prasy włoskiej.

RZYM, 15. 2. (Pat.) Prasa włoska omawiając starania Polski o miejsce w Radzie Ligi Narodów wyraża się naogół przychylnie o naszych żądaniach. Genewski korespondent „Giornale Italia“ twierdzi, że postulaty Polski spotkają się z pewną przychylnością i że istnieje prawie pewność, iż będą one poparte przez Francję, Włochy i Czechosłowację, Anglia natomiast wyrazić stanowcze veto.

### Min. fow. Bartłki rozpoczął urzędowanie.

WARSZAWA, 15-go lutego. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym nowo mianowany minister robót pub. tow. Norbert Bartłki, przybył do ministerstwa około godz. 9-tej rano i rozpoczął urzędowanie. Na wstępie odbył dłuższą konferencję z wiceministrem p. Rybczyńskim.

### Proces o znieważenie redaktora.

WARSZAWA, 15-go lutego. (tel. wł.) Dzisiaj o godz. 10-tej przedpo. rozpoczął się w sądzie wojskowym proces przedw. kap. Pawlikowski i kapt. Chmurze, z garnizonu wileńskiego, oskarżonym o czynne znieważenie redaktora jednego z nacjonalistycznych pism „Obsta“. Znieważenie miało miejsce w związku z mającą nastąpić dymisją b. min. Sikorskiego, z powodu napastliwych artyk. przedw. marszałkowi Piłsudskiemu. Oskarżonych bronił między innymi mecenas Paschalski.

### Badanie zajęć w Kaliszu.

WARSZAWA, 15-go lutego. (tel. wł.) W niedzielę wyjechał do Kalisza prokurator Huebner, celem zbadania przyczyny krwawych zajęć.

### Nowa podwyżka cen cukru przyniesie cukrownikom 18 milionów zł.

WARSZAWA, 15 II. (tel. wł.) W okresie od 1 lutego do października tj. do rozpoczęcia przyszłej kampanji cukrowej związek cukrowników przeznaczył z góry 18 tys. wagonów cukru na rynek wewnętrzny, co stanowi 18 milionów kilogramów cukru. Zatem przy nowej 10-groszowej podwyżce ceny cukru, kartel cukrowników, osiągnie w ciągu 8 mjes 18 milionów zł haraczu lichwiarskiego.

### Zaburzenia w Bukareszcie.

PARYŻ 15 II. (Pat.) Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że w czasie ostatnich wyborów komunalnych doszło do zaburzeń, w których wyniku 2 osoby zabito a 20 raniono.

### Cztery ofiary napadu bandyckiego.

WARSZAWA, 15. 2. (tel. wł.) Przed kilku miesiącami osiadł we wsi Grabie, gmina Rząśnia, Jan Grzejdziak, o którym mówiono, że przywiózł z Niemiec 6 tysięcy marek w złocie. Noży wieczorajszej zbudził Grzejdziaków hałas wyłunywanego okien. Na wolań Grzejdziaka padło kilka strzałów rewolwerowych, ciężko raniąc jego i żonę. Ranni Grzejdziakowie wołając o ratunek, czolgali się do mieszkającego obok gospodarza i tam na progu mieszkania padli trupem.

Bandyt zastrzeliwszy jeszcze właściciela domu i jego żonę, z niemowleciem na ręku, rzucił się w poszukiwaniu złota. Piemędzy jednak nie znaleźli, a spłoszeni ruchem pobudzonych sąsiadów zbiegli.

### Imponujący wiec P. P. S. w Czeladzi.

WARSZAWA, 15-go lutego. (tel. wł.) Wobec zabronienia przez starostę bedzińskiego odbycia zgromadzenia podczas strejku, został zwołany na ub. niedzielę demonstracyjny wiec PPS. w Czeladzi. Przebieg wiecu był imponujący. Uczestniczyło w nim około 6 tys. robotników, przemawiali tow. Paw. poseł Stań-

czyk, dr. Pawełek, Berger, Bielik. Mowcy wyrazili oburzenie z powodu zachowywania się starosty i policji podczas strejku.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję potępiającą organizacje faszystowskie. — Wyrażono wotum zaufania posłom z Zagłębia i ZPPS oraz Centr. Zw. Górników.

### Tajemniczy zgon w szpitalu warszawskim.

WARSZAWA, 15-go lutego. (tel. wł.) Dziś przedpołud. prokuratorja warszawska — wstrzymała pogrzeb jednego ze zmarłych w szpitalu. Przed kilku dniami zmarł w szpitalu Jan Bożego Anastazy Loselski, wskutek nagłego obłędu, w który popadł pod wpływem obawy przed ciężką chorobą. zwłoki zostały sprowadzone wczoraj do kościoła Panny

Marji na Lesznie, skąd miał się odbyć pogrzeb. Dziś nagłe otrzymano nakaz prokuratorji celem wstrzymania pogrzebu i odesłania zwłok do instytutu medycyny sądowej. Według otrzymanych przez prokuratorję wiadomości istnieje podejrzenie, że Loselski, nie zmarł śmiercią naturalną a najprawdopodobniej wskutek pobicia przez służbę szpitalną.

### Zyg Wasylewski skazany na 2 m. więzienia.

WARSZAWA, 15-go lutego. (tel. wł.) Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok Sądu Apel. w sprawie Aleksandra Ledwickiego przeciw redaktorowi Dwugroszówkowi Zygimuntowi Wasylewskiemu na 2 miesiące więzienia.

### Samobójstwo.

WARSZAWA, 15-go lutego. (tel. wł.) Dziś o godz. 8-mej rano nad Wisłą na wybrzeżu Kościuszki pozbawił się życia 63-letni Jan Sarzaniecki, kasjer w Izbie skarbowej. — Ustalono, że przyczyną samobójstwa była fatalna omyłka popełniona przez Sarzanieckiego. Mianowicie przelecił się o 1.000 zł, które musiałby pokryć z własnej kieszeni.

### Posiedzenie Rady ministrów odroczone.

WARSZAWA, 15-go lutego. (tel. wł.) Z powodu pogrzebu kardynała Dalbiera posiedzenie Rady ministrów zostało odroczone na kilka dni. Przedmiotem obrad ma być wniosek ministra spraw wojsk. o wycofanie ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych.

### Zniżka dolara.

WARSZAWA, 15-go lutego. (tel. wł.) W dalszym ciągu tendencja zniżkowa. Od soboty do dziś płacono w obrotach międzybankowych po 7'35, dziś o 11-tej po 7'34. Bank Polski płacił po 7'28.

# O miejsce w Radzie Ligi Narodów.

Instrumentem polityki międzynarodowej po krwawej wojnie światowej, mającym w przyszłości niedopuszczyć do zbrojnego zatargu, jest Liga Narodów, w której skład dotąd wchodzi wszystkie państwa dawniejszej koalicji zachodniej i wszystkie państwa neutralne w wojnie.

Do członków Ligi nie należą dotąd Niemcy i Rosja, a nadto z powodów specjalnych Północna Ameryka, chociaż twórcą Ligi był Wilson.

Dotychczasowy skład Ligi dawał supremację wielkim mocarstwom zachodniej Europy. Liga była dotąd zazwyczaj terenem rywalizacji Francji i Anglii, często była narzędziem tej ostatniej.

Obecnie do Ligi przystępują Niemcy, przez co gruntownie zmienia się fizjonomia tej instytucji. Nabiera ona wprawdzie پہلےjszego charakteru międzynarodowego, niemniej jednak stanie się ona terenem walki różnych aspiracji nacjonalistycznych i prób wyzyskania tego aeropagu dla celów imperjalistycznych.

Zresztą Niemcy Luthera i Stresemana nie kryją się wcale z tem, że przez Ligę chcą dążyć do zabliznienia wielu ran, jakie — in przegrana wojna zadała. Nie też dziwnego, że fakt przystąpienia Niemiec do Ligi nie pozostał bez wrażenia i wywołował ożywką dyskusję w tej sprawie. Z wielu też stron wysłano potrzebę reorganizacji ustroju Ligi, a przede wszystkim powiększenia Rady Ligi, w

której skład wchodzi dotąd stali reprezentanci wielkich mocarstw zachodnich, i wybierani co roku przedstawiciele państw małych. Niemcy otrzymują stały mandat w Radzie.

Polska jest szczególnie w tem zainteresowana, aby w Radzie też swego reprezentanta posiadać, zainteresowana też jest w tem, na równi z innymi małymi państwami, aby Liga nie stała się narzędziem polityki i potrzeb wielkich mocarstw. Stąd postulat powiększenia liczby członków Rady, stałymi reprezentantami państw średniej wielkości (obecnie wchodzi w grę Polska, Hiszpanja i Brazylja) ma wielkie uzasadnienie, i dla przyszłych poczynan Ligi niepoślednie znaczenie.

Min. spr. zagr. p. Skrzyński prowadzi akcję w tym kierunku, aby Polsce zapewnić stałe miejsce w Radzie, sądząc jednak tak z głosów prasy zagranicznej, zwłaszcza angielskiej, sprawa nie jest tak łatwa. Utrudnia ją dawny stosunek Polski do Ligi, który bądź był chętny, bądź niechętny. Nie trzeba chyba przypominać, że nie tak dawno w Warszawie lekceważono sobie Ligę, czego rezultatem było to, że Polska dotąd ani razu nie zdobyła mandatu w Radzie, a gdy przed dwoma laty niezręcznie wysunęto polską kandydaturę, pozostała ona w mniejszości. A skok od nieuczynanego mandatu z wyboru do stałego miejsca jest dosyć duży.

Sprawa rozstrzygnie się w pierwszych dniach marca na pełnym zgromadzeniu Ligi.

# Zasłużona opinja.

„Zuricht Lig zamieszcza artykuł charakteryzujący obecną sytuację w Polsce w następujący sposób:

„Obecną sytuację wewnętrzną Polski cechuje radykalizacja robotników i chłopów, faszystowskie sympatje narodowych demokratów, monarchistyczny romantyzm magnaterji i możliwość powrotu do władzy Piłsudskiego. Kryzys gospodarczy byłby dobrym terenem dla agitacji komunistycznej, ale polska i rząd duszą w zarodku wszelki przejaw niszczyтельской roboty wschodnich sąsiadów. Faszyzm zyskuje wśród demokracji narodowej wielu zwolenników, marszałek senatu Trampczyński został prezydentem honorowym „Związku faszystów“ poseł Kozicki pojechał jako poseł do kwintetu dla studiowania metod Mussoliniego, sprawa z wojewodą Biłskim dowodzi, że zachodni dzielnicy holduje podobnym zasadom. W pierwszym kongresie monarchistycznym, odbytym w Poznaniu w styczniu, brało udział dwóch generałów: Dowbor-Muśkatki i Raszewski, wielu arystokratów, wśród nich Henryk Skirmunt, krewny poeta w Londynie. Na czele monarchistów stoi książę Zdzisław Lubemski. Jeżeli mowa o kandydatkach, to Wielkopolska wysuwa jakiegoś księcia angielskiego, który by przywiózł angielskie funty. Kongresówka jest za rodziną Sabaudzką, a gdzieś w Małopolsce snuje się marzenie o rodzie parmeńskim“

„Jak się widzą tak się piszą — powiadają...“

# Zmiana taktyki ukraińskiej.

Gdy przed dwoma laty posłowie socjalistyczni postawili w sejmie wniosek domagający się założenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, wtedy posłowie ukraińscy wraz z całą polską prawicą głosowali przeciw temu wnioskowi. Naturalnie wniosek wówczas upadł przy współdziałaniu reprezentacji nacjonalizmu ukraińskiego, który w ten sposób chciał zaznaczyć swój negatywny stosunek do państwa polskiego.

Ale ta bezpłodna polityka, przynosząca szkody przede wszystkim narodowi ukraińskiemu doprowadziła do tego, że studenci ukraińscy zapisali się na uniwersytety polskie, a uczeni ukraińscy skazani na długoletnią bezczynność i widząc spustoszenie w kulturnym rozwoju swojego narodu, po przez głowy państwa zaczęli się nacjonalizmu próbowali nawiązać rokowania z rządem polskim, aby stworzyć ukraińską placówkę naukową. Także i w społeczeństwie ukraińskim przejawiają się próby stworzenia organizacji politycznej liczącej się z rzeczywistymi warunkami, które rozumnie wyzyskane mogłyby społeczeństwu ukraińskiemu przynieść poważne korzyści.

Nacjonalisci ukraińscy zamępkowali o swoje

wpływy we własnym społeczeństwie wystąpił i w sejmie z wnioskiem, w którym domagają się stworzenia uniwersytetu we Lwowie, czyli dopiero teraz zgodzili się na to, czego wbrew ich wyraźnej woli, nie zgodzili z wola narodu ukraińskiego żądali polscy socjaliści.

Jeszcze jeden przykład, że demagogia nacjonalistyczna ma bardzo krótki oddech.

# Przyjaciele między sobą

„Głos Narodu“ donosi z Warszawy: Przed paru dniami odbył się zjazd t. zw. instruktorów Z.N. Kierownik wydziału organizacyjnego, poseł Wierczak, polecił im zwalczanie w mieście Cluz, Demokr. a na wsi PSI „Piasta“. W wiadomości to wywołało niezadowolone nawał w klubie sejmowym Z.N.

„Głos Narodu“ podnosi się, że wielu posłów nar. dem. nie chce walki z Ch. D. Jest to jednak podważenie słabe, bo faktem jest, że cała chętna się rozpadła i dotychczasowi przyjaciele żną się między sobą nie na żarty.

# Czy jest możliwość powrotu socjalistów do Rosji?

PRAGA (Rps. Dnia 2. i 4. lutego r. b. wygłosił znany przywódca rosyjskich socjalistów-rewoluconistów, Czernow, znajdujący się obecnie w Pradze czeskiej dwa odczyty na temat o obecnej sytuacji politycznej w Rosji sowieckiej. Szczególną uwagę licznie zebranej publiczności zwrócił usterę odczytu, poświęconę rozmowom w partji komunistycznej. Czernow twierdzi, że zwolennicy centralnego komitetu partji po zwycięstwie, odniesionem nad opozycją ludową dążyć będą do przekształcenia ustroju sowieckiego na ustroju demokratyczny, z pewną przewagą socjalizmu w życiu rosyjskiem. Zdaniem Czernowa, koła demokratyczne społeczeństwa rosyjskiego, działające ruchu współczesnego przede wszystkim, powinni się przyczynić do tej ewolucji, dążąc do udziału w rządzie sowieckim narówni z członkami się być bardzo wątpliwe.

Po tych oświadczeniach Czernowa, przewodniczący, członek partji socjalistów-rewoluconistów, Niestierow oświadczył, iż obecna sytuacja polityczna w Rosji daje poważne nadzieje na możliwość przekształcenia dyktatury komunistycznej na dyktaturę partji socjalistycznej i że w tej kwestji toczą się obecnie pertraktacje pomiędzy t. zw. „większością“ partji komunistycznej, a należącymi do partji socjalistów-rewoluconistów działaczami na emigracji.

Dzielniczka socjalistyczna, p. Kuskowa-Prokopowicz oświadczyła, że wyniki tych pertraktacji zdają się być bardzo wątpliwe.

BORYS PILNIAK.

4)

# Dobra Bielokońskie.

(Tłumaczyła z rosyjskiego W. B.)

(Dokończenie).

Następnego dnia obudził się kiedy jeszcze wszyscy śpią i spacerował po folwarku. W stajni parobcy w dalszym ciągu grali w karty.

— Nie śpisz?

— Wyspałem się dostatecznie.

Rozbudził pastuchów. Pastuch Semen wyszedł na dwór, stanął, przeczesał włosy i siarczyście zaklął, niezadowolony, że go zbudzono, wreszcie mruknął:

— Nie wtrącaj się w nie swoje sprawy, sam wiem, kiedy wstawiać.

Świt był błękitny, jasny i mroźny. W bawiał zabłysło światło. Widział jak książę wyszedł przez taras i zniknął w stepie.

O dziesiątej zasiadł w kancelarji do bardzo męczącej i według jego mniemania, bezużytecznej roboty, robił bowiem wykaz, ile każdy chłop może zebrać pszenicy, bezużytecznej — dlatego, że tak jak on wszyscy w

wsi umieli na pamięć, ile czego posiada każdy chłop, męczącej dlatego, że wiele należało pisać. Otrzymał z miasta telegram z nakazem wysiedlenia księcia. Całą godzinę pisał ten nakaz na maszynie.

Wieczorem książę dwór opuścił. Zaczęli przesuwać i przenosić rzeczy, oderwali formier od biurka. Chcieli przenieść zegar do kancelarji, ale zauważył ktoś, że posiada on tylko jedną wskazówkę, nikt z nich nie wiedział, że w starych, kowalnickich zegarach powinna być tylko jedna wskazówka, wskazująca każde pięć minut, a to pewnie dlatego, że w dawnych czasach nie załowiali minut — ktoś zauważył, że zegar daje się wyjąć z futerału. Iwan Kozozurow rozpoczął:

— Wyciągnij ten zegar z szafki. — Powiedz stolarzowi, aby dorobił półki, przyda się szafa do kancelarji. Tylko nogami nie kopcie.

Wieczorem przybiegła baba. Na wsi zaszedł przykry wypadek; zeszłej nocy zniewolono dziewczynę, — niewiadomo kąd, czy swoi, czy ci przyjeźdźcą z Moskwy po makę, baba oskarżała członków komitetu. Stała pod oknami i wymyślała, krzycząc na całe gardło

Iwan Kozozurow wypędził ją, uderzając w szyję, baba uciekła z rykiem.

Zupełnie było już ciemno, dom zalegała cisza, na podwórku pastusi śpiewali piosenki. Posiedział trochę na kanapie, pobrobował jej miękkości, zauważył zapomnianą elektryczną latarkę, pobawił się nią, oświecał ściany i zauważył na podłodze w bawiału zegar — pomyślał chwilę, co z nim zrobić — podniósł i zamknął do śmietnika. Do drugiego końca domu tłumnie wpadli parobcy, ktoś zabrzękał na fortepianie. Iwan Kozozurow miał ich trochę wypędzić stamtąd, aby nierobili nieporządków. Nie miał odwagi.

Nagle zrobiło mu się żal samego siebie i baby, zapragnął domu swego i pleca.

Zadzwońono na śniadanie. Potajemnie zakradł się do piwnicy ze spirytusem, nalal szklankę, wypił, zdażył zamknąć drzwi piwnicy, ale już do domu nie mógł dojść, upadł w parku, długo leżał starając się podnieść, chciał opowiedzieć o czemś, objaśnić. — lecz zasnął.

Zapadła ciemna, jesienna, zimna noc, zapadła nad pustym, dzikim stepem.

Październik, 1918 rok. Saratów.

(Koniec).

# Najważniejsza sprawa.

Z. P. P. S. na ostatnim swym posiedzeniu, powierzając tow. Barlickiemu reprezentację wspólnie z tow. Ziemięckim w rządzie, sformułował zarazem szereg praktycznych postulatów, od których szybkiego i energicznego załatwienia zależy, czy koalicja w obecnym składzie będzie mogła ruszyć z miejsca naprawę stosunków gospodarczych w państwie.

Zdajemy sobie wszyscy świetnie sprawę, że cały wysiłek socjalizmu dla ratowania położenia natrafia na nieustanny opór klas posiadających w kraju i tak samo ich przedstawicieli w sejmie i w radzie ministrów. Opór ten jest raczej bierny, niż czynny, tem szkodliwszy bo mniej uchwytny, bo polegający na wykręcaniu się od trudnych, podstawowych zagadnień, bez stawiania jakichkolwiek konkretnych projektów rozstrzygnięć.

Na wszelkie przeszkody „wewnętrzne” w formie koalicji byliśmy od początku przygotowanymi; „sielankowo-kompromisowych” złudzeń naszych liberałów nie mieliśmy nigdy. Dziś, jak i przedtem, mówimy głośno i wyraźnie, co — naszym zdaniem — robić należy, wymagamy również wyraźnej odpowiedzi, czy to właśnie się robić zamierza.

Obok spraw innych pierwszorzędnej wagi, jak zrównoważenie budżetu, podatek majątkowy, redukcja budżetu wojskowego, jednoroczna służba wojskowa, reforma administracji, obok spraw politycznych i narodowościowych — na plan pierwszy występuje zagadnienie w tej chwili najgłośniejsze, rozpaczliwie boleśne, rozpaczliwie pilne: bezrobocie.

Trzysta kilkadziesiąt tysięcy ludzi bez pracy. Ta cyfra powinna być ustawicznie przed oczyma każdego człowieka w Polsce, który nie zatracił uczucia przywiązania do kraju, w którym nie umarło sumienie. Trzysta kilkadziesiąt tysięcy ludzi czeka nie jałmużny, lecz twórczej, rozumnej pracy, czeka z podziwu godnym spokojem, a my — Partja Socjal. — w imieniu tej olbrzymiej cierpiącej masy stawiamy kategoryczne żądanie:

**MUSZĄ BYĆ ZAKAZ, NATYCHMIAST PIENIĄDZE NA RUCH BUDOWLANY I NA ROBOTY PUBLICZNE.**

Byłoby naturalnie demagogją, albo naiwnością, gdybyśmy chcieli twierdzić, że można przez udział socjalistów w koalicji usunąć bezrobocie zupełnie. Kryzys gospodarczy wynika nie tylko ze swoistych polskich powodów, ale i z ogólnoeuropejskiego zachwiania gospodarczego, powiem, więcej — z kryzysu kapita-

lizmu. W ramach obecnego ustroju społecznego bezrobocie trzeba pomniejszyć, łagodzić i tu tkwi nasz obowiązek socjalistyczny wobec tysięcy istnień ludzkich. Nie wolno karmić głodnych frazesami. Idzie o realną, dającą rezultaty bezpośrednią pracę.

Walka z bezrobociem obejmuje dwa działy wysiłków. Pierwszy — to zapomogi, to ratowanie ludzi od śmierci głodowej. Socjalizm polski poszczycić się tu może mroźną, ciężką, prowadzoną bez reklamy i krzyku pracą ministra Ziemięckiego. Zasiłki zostały rozszerzone na cały szereg nowych kategorii pracujących; zasiłki są naprawdę wypłacane, a rozszerzenie zasiłków stanowi dziś rzecz jeszcze pilniejszą, niż ich podwyższenie. Wszak wiele robotników rolnych pozostaje od 1-go kwietnia bez zajęcia, a polityka wielkiej własności rolnej zwiększa tę liczbę bezustanku.

Dział drugi dotyczy uruchomienia budowlanych oraz innych t. zw. publicznych robót. Napisałem, że pieniądze na nie muszą być. Jak je zdobyć? Co do nas, możemy dać dwie wskazówki. 1) Trzeba ściągnąć z całą surowością zaległy podatek majątkowy i wogóle zaległe podatki bezpośrednio; czas skończyć z pobłażaniem, patyczkowaniem się, filarem ministerstwa skarbu z najgrubszymi podatnikami podczas, gdy ściga się niemiłosiernie każdy grosz z małorolnych, z rzemieślników i t. d. 2) Trzeba wynaleźć specjalne źródło opodatkowania na rzecz walki z bezrobociem, specjalne źródła, z których każde z osobna może mieć znaczenie małe, a wszystkie razem mogą dać rezultat istotny.

Nie zamierzam wkraczać w szczegóły. Ale chciałbym podkreślić, że samorządy muszą być wciągnięte w akcję, muszą mieć udział w pomocy dla brania w udziały, muszą mieć pomoc finansową z funduszy ogólnych. Mało kto w Polsce wie, jak dużo uczyniły już własnymi siłami niektóre magistraty i Rady miejskie z powszechnych wyborów, dla pomniejszenia braku pracy. Rząd i samorząd mają iść, walczyć, działać, ręka w rękę, ostro, solidarnie, szybko.

We wczorajszym wywiadzie w „Robotniku”, tow. Moraczewski wskazał na ogromne prace, które mogą być podjęte w najbliższym czasie z ramienia ministerstwa robót publicznych. Pod adresem ministerstwa skarbu i całego rządu, Polska Partja Socjalistyczna powtarza:

**NA RUCH BUDOWLANY, NA ROBOTY PUBLICZNE PIENIĄDZE BYĆ MUSZĄ.**

Mieczysław Niedziałkowski

## Barlicki -- ministrem robót publicznych.

Tow. Norbert Barlicki, przewodniczący klubu posłów PPS, został zamianowany ministrem robót publicznych dn. 13 bm.

Tow. Norbert Barlicki urodził się w Sieciechowie ziemii radomskiej w r. 1880. W r. 1900 ukończył gimnazjum filologiczne w Radomiu, w r. 1901 wydział prawny uniwersytetu warszawskiego, uzupełnił wyższe studia w Belgji i w Petersburgu. Z zawodu był nauczycielem szkół średnich.

W ruchu rewolucyjnym tow. Barlicki brał udział od wczesnej młodości. W latach 1905—1906 pracował, jako członek Komitetów okręgowych robotniczych w Warszawie, Zagł. Dąbr. i Wilna. W okresie walki o utępodległość, szczególnie po wybuchu wojny światowej, kierował robotą wiejską PPS, w r. 1916 wybrany na radnego w pierwszej warszawskiej Radzie Miejskiej walczył energicznie przeciw polityce władz okupacyjnych; został uwięziony i wysłany do obozu dla jeńców wojennych w Modlinie, skąd wyszedł zaledwie na parę tygodni przed upadkiem okupacji. Rząd Ludowy powołał tow. Barlickiego na stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych. W r. 1919 został wybrany do Sejmu Ustawodawczego. Z. P. P. S. obrał go na wiceprezesa, a od lipca 1920 r. na swego prezesa. W dobie najazdu bolszewickiego był członkiem Rady Obrony Państwa, a potem odegrał dużą rolę w pracach delegacji pokojowej w Mińsku i w Rydze.

Od r. 1916 tow. Barlicki jest bez przerwy członkiem C. K. W. P. P. S.; ZPPS. w drugim Sejmie obdarzył go pochwalenie stanowiskiem prezesa. Z tego stanowiska udaje się bezpośrednio na posterunek w Rządzie.

Tow. poseł Hausner został telegraficznie wezwany do Warszawy, dokąd wyjechał dn. 15 bm. na noc.

## Plany P. K. O.

**P. K. O. będzie zasilala długoterminowymi kredytami tylko spółdzielnie kred.**

Prezes PKO. p. E. Szmidt zaprosił dziennikarzy warszawskich na konferencję, na której przedstawił projekty reorganizacji PKO. w dziedzinie techniczno-wewnętrznej i polityki kredytowej. Organizacja wewnętrzna będzie — będzie miała na celu oszczędności i uproszczenie urzędowania. Wszyscy dotychczasowi urzędnicy będą zbadani przez specjalną komisję i ci, którzy będą zakwalifikowani, będą stabilizowani na nowych zasadach.

Dotychczasowe udzielanie kredytów indywidualnych, bezpośrednich, jest zbyt ryzykowne dla instytucji, która nie posiadając własnych kapitałów a wyłącznie cudze i to takie, które muszą być jaknajbardziej płynne, nie może ryzykować ani obciążać się sprawdzaniem i kontrolowaniem kilku tysięcy poszczególnych dłużników.

W przyszłości, w miarę likwidowania dotychczasowych lokal. P. K. O. udzielać będzie kredytów tylko pośrednio spółdzielnicom kredytowym i rzemieślnikom, o ile utworzą oni odpowiednie organizacje dające gwarancje. Udzielanie tych kredytów rozpocznie się możliwie w krótkim czasie.

Narazie, do czasu zmiany ograniczeń statutowych, kredyty takie mają być udzielane bezterminowo „na każde żądanie”. Będą to jednak zasadniczo kredyty długoterminowe. — P. K. O. będzie musiała zapewnić sobie kontrolę nad spółdzielnicami, rozdzielając kredyty, przez ścisłe porozumienie ze związkami rewizyjnymi spółdzielni.

Pozatem PKO. lokować będzie fundusze swoje w papierach wartościowych i stałym oprocentowaniu tj. państwowych i instytucyj publicznych (listy zastawne) co ułatwi upłynienie kapitałów.

## Choroba marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA. 15 II. (AW.) Marsz. Piłsudski już trzeci dzień z rzędu pozostaje w łóżku z powodu silnego przeziębienia. Lekarze wyrażają obawę wywiązania się zapalenia płuc. Temperatura nadal 39 stopni.

## Olbrzymie Zgromadzenie w Tarnopolu.

Z powodu uroczystości wręczenia sztandaru miejscowemu kołu ZZK. byliśmy świadkami niezapomnianej uroczystości proletariackiej w Tarnopolu. Można śmiało powiedzieć, że klasa robotnicza Tarnopola wzięła udział w uroczystości. W sali stow. „Gwiazda” tłumy ludzi nie mogły się pomieścić.

Delegatów ze Lwowa: posła Hausnera, tow. Talarka w imieniu Centr. ZZK., tow. Skalak w imieniu O. K. R. PPS., tow. Ryglana w imieniu lwow. kolejarzy, tow. Stelmacha chorążego lwow. org. kolejarzy, powitali tarnopol-

scy kolejarze na dworcu z muzyką. Olbrzymim pochodem ruszył lud do gościny sali, gdzie o położeniu politycznym mówił, wśród burzy oklasków poseł Hausner. Postawioną rezolucję przyjęli z entuzjazmem i radością!

Uroczystość wbijania gwoździ przeprowadzili tow. Blicharski, następnie pochód ruszył pod mogiłę Nieznanego Żołnierza, gdzie przemówił tow. Skalak.

Dzień uroczysty zakończył się piękną zabawą.

---

## Ks kardynał Dalbor.

Arcybiskup z Poznania zmarł dn. 13 bm. Jest to wielki cios dla polskiej reakcji, bo jej wszystkie plany i koncepcje były najprzód omawiane i aprobowane przez zmarłego kardynała. Wobec Niemców był bardzo lojalny. W Polsce stał na czele ruchu klerikalnego. Jest duchowym założycielem rozmaitych klerikalnych instytucyj, które — ów lojalny pruski obywatel lubiał chrzcić mianem „narodowych” do takich należy Chrześcijański Związek Nauczycieli. Stale przedkładał władzę kościelną ponad cywilną.

## Nadużycia w lubelskiej Izbie skarb.

Jak już donosiliśmy, w Poznaniu aresztowano głównego sprawcę nadużyć popełnionych przy budowie gmachu lubelskiej Izby Skarbowej niejakiego Miezke, który naraził skarb państwa, dzięki łapownictwu, na na straty sięgające 400.000 złotych.

Wedlu wiadomości z Lublina, wspólnicy Miezki pozostający na wolności, zamierzają wszcząć energiczne kroki w celu zatuszowania sprawy i możliwie usunięcia kompromitujących dokumentów.

Spólnicy ci, dzięki zebraniemu przez 3-letni okres łapówkom ponabawiali majątki ziemskie i t. p. nieruchomości.

# Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 16 lutego

8) FIGLE DEFFENZYWY POLIT W SAMBORZE. Towarzysz nasz Ad. S. ojciec rodziny, chcąc się w dzisiejszych trudnych czasach wyżywić przyjął posadę agenta podróżującego we firmie samborskiej. Guy low. S. znanym jest w Samborze ze swej działalności wśród robotników białej szewskiej, defenzywa samborska mszczy się na „niemym” jej obywatelu, wróciła uwagę szefowi low. S. iż tenże podróżuje nie tyle w interesach firmy, ile dla celów niedozwolonej propagandy politycznej.

Zapytujemy komendę Polcji państw w Samborze i przełożone jej władze, czy naprawdę nie mają innych trosk jak utrudnianie zarobku bezrobotnemu przez wynęskiwanie niezem nieuzasadnionych bzdu.

GBIECUCY MŁODZIKI ZE LWOWA Lwówianie Stanisław Zieliński, brat kierownika księgalni w Równem oraz Szajna Zbigniew, wynajeli przed kilku miesiącami pokój od niezamożnej Rosjanki-wdowy, której mąż został doszczętnie zniszczony podczas przewrotu bolszewickiego w Rosji i umarł w Równem, pozostawiając żonę i córkę bez wszelkich środków utrzymania. Aby ratować się przed głodem wynajęła wdowa jeden pokój ze swego skromnego mieszkania w Równem przy ul. Turemnej l. 5 sublokatorom i prowadzi ciężki żywot, dając domowe obiady. Tak Stanisław Zieliński jak i Szajna, aczkolwiek mają zatrudnienie w księgarni, nie mogą płacić czynszu biednej wdowie, zachowując się na domiar złego ordynarnie. Napiętnować należy postępowanie młodzików, którzy kompromitują dobrą sławę Lwówian na wschodnich Kresach i spodziewać się należy, że znajdą się obrońcy pokrzywdzonej wdowy.

DOLARY płać wczoraj Bank Polski 728 zł. W wolnych obrotach płacono dol. około 740 zł.

ZAMACHY SAMOBOJCZE. 21-letnia Katarzyna K., zam. przy ul. Rejtana pod l. 4, usiłowała stręć się w ub. niedzielę. Powodem rozpaczliwego kroku było otrzymanie wiadomości o śmierci narzeczonego. Leopold K. sierżant rez. W. P., maturzysta usiłował w jednej z kawiarni pozbawić się życia z powodu rozstroju nerwowego, spowodowanego brakiem pracy.

W obu wypadkach Pogotowie rat. odwozło desperatów do szpitala.

ROZWIAZANIE WIECU RADYKAŁÓW RUSKICH Partja radykalna pod przewodnictwem Lwa Baczyńskiego ze Stanisławowa, zwołała w ub. niedzielę wiec do sali „Lysenki” przy ul. Szaszkiewicza bez zezwolenia policji. Tematem obrad były sprawy wyborów gminnych.

Zebranie rozwiązała jednak policja oraz następnie zebranie tych samych uczestników w ruskim domu przy ul. Supińskiego oraz wieczorem w lokalu redakcji „Hromadszko Hołosu” przy ul. Ruskiej.

## Komunikaty

W ZWIĄZKU ZAWODOWYM METALOWCÓW odbędzie się we czwartek, dnia 18. bm. wykład tow. Dzierżyńskiego p. l. „Życie i działalność Staszka” (w salę rocznicę śmierci).

W ZWIĄZKU ZAW. PRAC. GMINNYCH odbędzie się w piątek, dnia 19. bm. wykład tow. Dra Hollandra, p. l. Kooperatywy budowlane i mieszkaniowe.

## Konferencja członków Zarządów Związków Zawodowych

oraz delegatów odbędzie się we wtorek dn. 16 lutego br. w sali Rady Zaw. Ossolińskich 10.

## Referent tow. poseł Żuławski.

O liczny udział uprasza Wydział Wyk. R. Z. A. Andreasik, sekr. K. Żelazkiewicz, przew.

## Faszyści na wldowni.

WARSZAWA. 15 II. (AW.) Wczoraj do cyrku został zwołany wiec konfederacji czynu i pracy. Policja zabroniła odbycia zgromadzenia ponieważ Konfederacja nie jest dotąd ulegalizowana.

18 aktów

HAROLD LLOYD

Kino LEW

Śmiech, podziw, zachwyt wzbudzi królowa mody i urody w 10 aktowym obrazie p. t.:

## PRZYGODY Z LUDOŻERCAMI

atrakcje dla tancerzy — oraz doskonała komedia w 6 aktach

## MAŁY POTOMEK WIELKIEGO PRZODKA

## Śmiertelny wypadek podczas saneczkowania się.

Lwów obfituje w ulice o silnym spadku, nadające się do sportu saneczkowego. To też wyrostki saneczkują się dowolnie pomimo zakazu policyjnego. Wczoraj wieczorem miał miejsce śmiertelny wypadek w ul. Szumlańskich, którą to ulicę wybrał sobie chłopcy na teren swych popisów. Jeden z wyrostków 12-letni Jan Kulbarak syn robotnika, zam. przy ul. Szepiłyckich pod l. 12, saneczkując się, wpadł na również saneczkującego się rówieśnika uderzwszy zaś głową o sanek kolegi

PADAŁ BEZ ŻYCIA

na bruk ulicy. Chłopcy widząc leżącego, rozbiegli się w popłochu.

Powiadomiony o wypadku ojciec K. zaniósł syna do mieszkania lekarza dra Dolfuskiego. Tu nieszczęśliwy zmarł wkrótce wskutek złamania kości czaszkowej. Zwłoki o jary wypadku odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Policja zarządziła obławę, podczas której odebrano większą ilość sanek amatorom tej niebezpiecznej rozrywki. Będą oni pociągnięci do odpowiedzialności za przekroczenie zakazu policyjnego.

## Z placów targowych.

W ostatnim czasie, wskutek zubożenia mieszkańców mięsa z powodu paupującego bezrobocia, oraz wskutek niskiej płac pracowników państwowych zmniejszyła się siła kupna ogółu ludności. Na zastój w obrotach narzekają nie tylko właściciele wielkich firm, ale również rzeźnicy i drobni przekupnicy artykułów spożywczych.

W ostatnim czasie producenci rolni oferują na sprzedaż wielkie ilości bydła i wieprzów rzeźniczy zaś mają pełne magazyny mięsa i tłuszczów. Wskutek małych obrotów ceny mięsa mają tendencję niżkową, rzeźnicy częściej sprzedają poniżej taryfy.

W ub. tygodniu spędzono na targowicy 22 wołów, 13 buhaji 558 krów, 60 jałówek, 741 cieląt, 1.168 wieprzów.

Płacono za 1 kg. żywej wagi: wołów 82

— 1 zł., buhaji 98 krów 40, 74 i 1 zł. jałówek 35, 70 i 94, cieląt 70, 94 — wieprzów 140 — 150. W rzeźni miejskiej płacono mięso wołowe za 1 kg. 90, 1.18 i 1.45 zł., cielęcę 1.30 — 1.40, wieprzowe 1.90 — 2.20 zł.

Ceny żywności na targach nie uległy zmianie w ub. tygodniu. Żądano: za 1 kg. masła 5 — 6.40, ziemniaków 10 gr., cebuli 50 — 55, krup hreczanych 50 — 60, perłowych 90, jęczmieńnych i pęczaku 50, krakowskich 1.10, jagiel 60, kukurudzianych 60 — 65, ryżu 1.10 — 1.30, mąki pszennej 35 — 70, żytniej 40 — 42, jabłek 60 — 1.20, sera 1 — 1.20, 1 litr mleka 35 — 40, jajo 14 — 17 gr.

Na targowicy żądano za 100 kg. stana 9 — 15 zł., słomy 6 — 6.50, konieczyń mieszańskich / owsem 17 zł.

## W sprawie regulacji cen artykułów pierwszej potrzeby.

Dnia 16 bm. odbyło się posiedzenie w Izbie handlowej i przemysłowej. Poddano na nim ostrej krytyce projekt rozporządzenia — Rady Ministrów w sprawie regulacji cen artykułów pierwszej potrzeby. Projekt ten Izba hand. i przem. otrzymała w drodze prywatnej. Wynikiem obrad była uchwała wzięta energicznej akcji celem wstrzymania wydania tego rozporządzenia.

Projekt tego rozporządzenia jest nam nieznanym, przeto trudno jest orzec czy akcja — wzięta jest słuszną i korzystną dla ogółu ludności.

Wiadomo bowiem, że członkami Izby hand. i przem. są producenci, ich żądania są na ogół sprzeczne z postulatami ogółu konsumentów i nabywców.

## Wiece pocztowców i funkcjonariuszy sądowych.

W ub. niedzielę w sali Instytutu technologicznego przy ul. Bourlarda, odbył się tłumny wiec pracowników pocztowych. Zebraniu przewodniczył prezes związku p. Baran, referat wygłosił sekretarz p. Rudnicki.

W imieniu PPS. przemówił wtany oklaskami tow. dr. Dęgielewicz, zaznaczając, że redukcja plac funkcjonariuszy rządowych była niesłuszną, gdyż wzrost drożyzny zredukował te place około 50 procent. Dlatego też organizacje zawodowe winny zwracać baczną uwagę na politykę gospodarczą rządu i dążyć, aby czynniki miarodajne zapobiegały wzrostowi drożyzny.

Mowca zaznaczył na końcu, iż postulat PPS jak zawsze tak i w przyszłości popiera służbę postulatów pocztowców (oklaski). Po przemówieniach delegata rządu p. Bażiaka. oraz posłów Głabińskiego i Maczyńskiego, uchwalono rezolucję, w której pocztowcy domagają się: 1) Określenia koniecznego „minimum egzystencji”, które nie powinno ulegać obniżeniu, lecz w miarę wzrostu drożyzny winno wzrastać w odpowiednim stosunku.

2) Rewizji obecnego zaszerzgowania w stopniach plac, dla wszystkich pracowników pań-

stwowych.

3) Bezwzględego uchwalenia pragmatyki służbowej wedle projektu zawodowego związku pocztowców.

## WIEC SĘDZIÓW I PROKURATORÓW.

W sali O. S. K. przy ul. Batorego odbyło się również w ub. niedzielę zebranie funkcjonariuszy sądowych. Obradom przewodniczył s. apel. Szajda, sekretarował dr. Piotrowski. Po referacie s. Angielskiego przemawiali prez. Czerwiński, sędziowie Sander, Bloch i Kuzia prez. sądu w Sanku Jaworski i pos. Głabiński.

Zebranie uchwalili rezolucję, żądającą, aby wszelkie zmiany ustawowe w uposażeniu sędziów i prokuratorów, odpowiadały zasadzie konstytucyjnej wykluczeniem myśli o unormowaniu tego uposażenia wedle systemu rang i klas, oraz żądającą przywrócenia norm uposażeniowych z 1 grudnia z. r.

W końcu domagano się aby wszelkie projekty zmian uposażenia i organizacja sądowictwa udzielało Związkowi sędziów Małopolski celom współpracy w przygotowywaniu ustawy.

# Szczegóły afery szpiegowskiej na Górnym Śląsku.

## Udział konsula niemieckiego.

W związku z aferą szpiegowską, wykrytą onegdaj w Volksbundzie, przedstawiciel Ag. Wschodniej donosi o dalszych szczegółach. — Akcja szpiegowska prowadzona była podobno przy udziale konsula niemieckiego w Katowicach, który kierować miał rzekomo małą akcją i przysyłać dostarczone mu wiadomości władzom niemieckim. Fakt dostarczenia konsulowi wiadomości został stwierdzony. — Z chwili rozpoczęcia aresztowań szereg osób salwowało się ucieczką. Wszyscy podejrzani o szpiegostwo są członkami Volksbundu, i polskimi obywatelami. Praca szpiegowska była doskonale zorganizowana i obejmowała sieć kilkuset agentów.

Onegdaj przeprowadzono dalsze rewizje i aresztowania, a policja zajęta jest szczegółowym badaniem znalezionych dokumentów i dowodów. Jak słychać, wyniki badań mają być sensacją. Dotychczas aresztowano przeszło 20 osób. Między innymi aresztowano niejakiego Dufka, inspektora szkolnego dla szkół mniejszościowych, który prowadził propagandę — wśród robotników polskich na rzecz szkół niemieckich. Lokal Volksbundu w Katowicach niebezpiecznym.

Prasa niemiecka jest zaskoczona faktem — wykrycia akcji szpiegowskiej i stwierdziła, że jest to tylko fatalną pomyłką którą sąd i

sprawiedliwość wyjaśnia, przyczem zdradza zdezerwowanie.

WARSZAWA. 15 II. (tel. wł.) Dziś rano w celi więzienia katowickiego powieszono jednego z aresztowanych szpiegów niemieckich.

WARSZAWA. 15 II. (AW.) Śledztwo w sprawie afery szpiegowskiej „Volksbundu“ na G. Śląsku, zatacza w d. c. coraz szersze kręgi. Wiadomość jakoby „Volksbund“ został już przez władze policyjne rozwiązany jest o tyle przedwczesna, że organizacja ta może być zlikwidowana jedynie na skutek orzeczenia władz sądowych, co przewidziane jest konwencją genewską. Prezesem zarządu głównego „Volksbundu“ jest hr. Donnersmarck, przewodniczącym wydziału wykonawczego poseł Ulitz. — Z wydziału szkolnego aresztowany został insp. Dudek.

W związku z tą sprawą przyjeżdża wieśrodek do Warszawy prokurator Piąteczek, aby zdać ministrowi sprawiedl. szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu śledztwa. Dn. 15 bm. znaleziono w celi więzienia katowickiego trupa jednego z aresztowanych szpiegów niemieckich.

Na odbytym 14 bm. zgromadzeniu bezrobotnych i b. powstańców śląskich domagano się natychmiastowego zlikwidowania „Volksbundu“

# O uniemożliwienie korupcji posłom.

Sejmowa komisja regulaminowa i metykalności poselskiej rozważa wczoraj wniosek „Wyzwolenia“ dotyczący postępowania w przypadkach pomówienia posła o korupcję. Sprawę referował wice-marszałek Poniatowski (Wyzw.). Wniosek zmierza do wprowadzenia regulaminowo obowiązku oskarżonych posłów zwracać się do marszałka sejmowego skierowane listy wianych im zarzutów, celem zbadania do Najw. Izby Kontroli (Przeprowadzone na tej drodze przez tę instytucję dochodzenie miałooby charakter wstępny i zmierzaloby do zgromadzenia materiałów, na których podstawie sejm na żądanie prokuratora decydowałby o wydaniu oskarżonych posłów sądom. Ponadto pos. Poniatowski zaproponował wprowadzenie do regulaminu sejmowego obowiązku posłów zawiadamiania kancelarii sejmowej o wszystkich stanowiskach zajmowanych przez nich bądź w instytucjach publicznych, bądź prywatnych o charakterze przedsiębiorstw lub społecznych, oraz zobowiązania w jakiegokolwiek formie urzędów państwowych do przysyłania p. marszałkowi sejmowego odpisów wszystkich pism, składanych im przez posłów, a to celem ograniczenia dokonywanych interwencji.

W dyskusji nad wnioskiem „Wyzwolenia“ przedstawiciel Najw. Izby Kontroli stwierdził, że nałożenie tego rodzaju obowiązku wymagałoby zmiany ustawy o Najw. Izbie Kontroli, a ponadto byłoby zamknięciem pracy tej Izby.

Tow. Lieberman uzasadniał koncepcję załatwiania tego rodzaju spraw przez komisję regulaminową sejmową przy stałym udziale prokuratora, objętego przez sejm kwalifikowaną większością głosów.

Dalszą dyskusję odroczono.

# Bankers Trust jeszcze „bada“.

## Rola p. Młynarskiego.

„Robotnik“ zwraca uwagę na niepokojącą sprawę pożyczki „Bankers Trustu“. P. Min. Zdziechowski musiał w Sejmie przyznać, że istotnie nadszedł telegram z Ameryki do p. Młynarskiego, proszący imieniem pełnomocników grupy amerykańskiej o przedłużenie opcji poza termin 8 marca, i tak za długi, niefortunnie przez p. Młynarskiego ustanowiony.

Dwie rzeczy uderzają w tym telegramie. Pierwsza, że skierowany jest do p. Młynarskiego, który przecież zarzekał się, że nie ma już nic wspólnego z przedstawicielami „Bankers Trust“, jacy przyjechali do Warszawy, i że nie on prowadzi rokowania o pożyczkę. Dlaczego więc do niego zwracają się amerykańscy geszefciarze, a nie wprost do Ministra?

Tembardziej rzecz ciężka wydaje się podejrzana, iż w telegramie, którego treść nie zo-

stała przez p. Zdziechowskiego zakwestionowana, jest mowa o bliżej nieokreślonych „dyrektorach“ banku p. Młynarskiego. Chyba nie Bank Polski mają na myśli Amerykanie! Prawdopodobnie chodzi o bankczek, zwany całkiem niesłusznie „Bankiem Zjednoczonych Kooperatyw“, bankczek, który bardzo mało zajmuje się ruchem spółdzielczym, ale zato, wyzyskując wpływy polityczne samego p. Młynarskiego i jego przyjaciel z NPR, otrzymuje dostawy rządowe itp.

Gdyby nawet nie było tej podejrzanej serdeczności w stosunku do p. Młynarskiego i dyktatorów „jego“ banku, prośba o przedłużenie opcji powinna być odrzucona, a cała sprawa, jak tego domagał się tow. Dłamałd, dokładnie wysświetlona i przedstawiona Sejmowi dla samego dobra i prowadzenia ewentualnej pożyczki.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI Z KOPALNÍ KONCERNU „ROBUR“

w Katowicach poleca hurtownie i detalicznie reprezent. SILESIANA SPÓŁKA WĘGLOWA z ograniczoną poręką.

Lwów, ul. Sykstuska 1. 52.

Telefon Nr. 6-98, 17-54, 18-31, 20-50. — Własny plac węglowy dworzec Czerniowiecki. 96—

PODZIĘKOWANIE.

W Panu Dr. Jonasowi, operatorowi Kasy Chorych za skuteczne przeprowadzenie operacji ślepej kieszki u mojego męża, zasylam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Marja Swoboda żona.

Dentysta Dr. Z. RENNER

plac Unji Brzeskiej 1. 1.

Leczenie lampą Sollux.

Zęby sztuczne po cenach niższych.

O wejście Niemiec do Ligi Narodów.

LONDYN. Prasa angielska żywo komentuje sprawę wejścia Niemiec do Ligi Narodów. Wielkie zainteresowanie budzi zwłaszcza zagadnienie, które państwa mają wejść w skład Rady L. N. Częściowo przewidyuje się już nawet kryzys w Lidze Narodów. Niektóre pisma są zdania, że byłoby lepiej z przyjęciem Niemiec do L. N. poczekać do sesji jesiennej. Prasa londyńska wypowiada się prawie jednomyślnie przeciw zwiększeniu liczby członków Rady L. N., zwracając uwagę na to, że uzyskalby wówczas przewagę tak zw. blok łacińsko-zachodnioczerwoniowski. Pogład ten jest również miarodajny dla stanowiska Anglii odnośnie do przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. — Podobne stanowisko zajmuje Anglia i wobec żądań Brazylii i Hiszpanii. — Definitywna decyzja nastąpi dopiero na posiedzeniu Rady Min. Delegacja genewska otrzyma wówczas odpowiednie instrukcje.

# Amnestja w Bułgarji... z zastrzeżeniami.

## 7.000 osób skorzysta z amnestji.

SOFJA. (Ceps). Odnośnie do ogłoszenia amnestji w Bułgarji komunikuje korespondent Ceps-u następujące szczegóły. Parlament przyjął amnestję w dn. 4 lutego. Za amnestją głosowały wszystkie grupy parlamentarne. — Z amnestji skorzysta około 7.000 osób, skazanych w czasie od roku 1918 do końca listopada 1925. Wśród osób, do których am-

nestja zastosowana nie będzie, znajdują się: W. Kolarow, A. Obow, K. Todorow, N. Atanasow, G. Dimitrow, Ch. Stojankow i inni, którzy są bezwzględnie przeciwnikami rządu. Prasa bułgarska zaznacza, że większa część emigrantów ma obecnie możliwość powrotu do kraju.

# Chłopi węg. przeciw przygotowaniom militaryst. Węgier.

BUDAPESZT. (Ceps). Jak wiadomo, przyznaje traktat trianonski Węgrom prawo na utrzymywanie 35.000 żołnierzy. Ale państwo węgierskie utrzymuje formacje wojenne pod najrozmaitszymi płaszczykami, np. straży celnej, straży rzecznej itp. Obecnie stworzono nową instytucję, tzw. zjednoczeń rycerskich — Levente geyesuletek — która ma na celu kompletne wyowiczenie wojenne. W związku z temi zjednoczeniami rycerskimi zaprowadzono przymusowe przygotowanie wojskowe dla całej młodzieży węgierskiej. Każdy młodzieniec po skończeniu 16 roku musi brać udział w ćwiczeniach gimnastycznych wspomnianej instytucji.

Pod płaszczykiem tych gimnastycznych ćwiczeń wychowują na Węgrzech młodzież w duchu militarystycznym. Młodzieńcy, którzy nie chcą brać w nich udziału, oraz ich rodzice podlegają wysokim karom. Obecnie powstała na Węgrzech silna opozycja przeciw przygotowaniom wojennym młodzieży, a w szczególności chłopcy protestują przeciw „ćwiczeniom rycerskim“ zwracając uwagę, że są one zbyt ciężkie a przez wzgląd na praktyczne potrzeby życia narodowego nie dadzą się utrzymać.

## Z ruchu robotniczego.

STREJK W TARTAKU W WOROCHICIE wybuchł z dnem 15 bm. Należy omijać Worochicę aż do odwołania.

## Z nędzy mieszkaniowej.

Ogólny brak mieszkań we Lwowie daje się odczuwać nie tylko tym którzy w poszukiwaniu kawałka chleba lub marniej egzystencji muszą się cisnąć do większego miasta, ale także w niemłym stopniu odczuwają poszczególne urzędy, gdyż nie mogą w żaden sposób pozwolić sobie na przesiedlenia choćby bardzo uzdolnionego urzędnika z prowincji ponieważ brak umieszczenia go stoł temu na przeszkodzie.

Schowani za ustawą o ochronie lokatorów szczególnie posiadacze wielkich mieszkań często uprawiają proste szwindle mieszkaniowe i ciągną zyski z odnajmowania i sprzedaży mieszkań. Mamy świeżo do zanotowania bezprzykładny wypadek, który na podobne praktyki rzucają bardzo ponure światło.

W domach kolejowych przy ul. Zygmuntońskiej l. 3. rozszedli się roznać ustosunkowani zajmując po 4, 5 i 6 pokoi pomimo, że mają swoje kamienice, w których za grubym czynszem i odstępem wynajmują mieszkania.

Obok wielu innych na pierwszym miejscu wymienić należy p. H. Polaka starszego insp., który w swojej kamienicy przy ul. Jasnej ma do wynajęcia 3 pokoje z komfortem, za które żąda, skromnie 160 złotych miesięcznie i tylko 750 dolarów odstepnego.

Inny znowu, p. Rybicki, jako kawaler, zajmuje w tym samym domu kolejowym aż 4 pokoje, podczas gdy pracownicy kolejowi z kilkorgiem dzieci duszą się w jednej a najwyżej dwóch ubikacjach suterynowych.

Należy zapytać — czy ten pan Polak musi zajmować aż 6 pokoi i kuchnię w budynku kolejowym, czy nie byłoby dla niego dostatecznie połowa z zajmowanego mieszkania a resztę odstąpić naprawdę potrzebującym.

W podobnych wypadkach, o ile sprawa opiera się o sąd, stosuje się ustawę o ochronie lokatorów, zaś dozorców domu i Janą bledotę wypędza się z mieszkania choćby nawet na bruk.

## Testament Stefana Żeromskiego.

W związku z będącą na porządku dziennym kwestią, gdzie spoczną prochy mocarza pióra ś. p. Stefana Żeromskiego i krążącą wersją, jakoby, według brzmienia testamentu, ma to nastąpić w Nałęczowie — śpieszymy podać naszym czytelnikom świeżo ogłoszony w sądzie okręgowym

### WŁASNORĘCZNY TESTAMENT ŻEROMSKIEGO.

Brzmi on w ogólnych zarysach następująco:

§ 1. Wszystko cokolwiek posiadam z mojego pisarskiego dorobku, po odliczeniu sumy objętej paragrafem 2-ym (tego testamentu) rozporządzam i zapisuję w połowie:

a) córce Monice, urodzonej we Florencji 31-go maja 1913 r.,

b) żonie Annie z Zawadzkiej Żeromskiej ur. w 1890 r.

którą z całą świadomością uznaję za żonę swoją i mianuję spadkobierczynią, wbrew wszelkiej innej opinii, która by związek ten inaczej traktować zamierzała, mianowicie zapisuję:

1) willę w Konstancynie „Świt“; 2) wszystkie honoraria, dochody z wydawnictw drukowanych, drukujących się lub mających być drukowanymi w przyszłości na podstawie umów rejentalnie przez wydawcę ze mną spisanych, na podstawie umów prywatnych; 3) wszystkie tantiemy od sztuk teatralnych, granych w kraju lub zagranicą. Wszelkie honoraria z przekładów na języki obce z przerobek kinematograficznych, wypisów i t. d. i wszelkie wartościowe podarunki, nagrody, które mógłbym za działalność literacką otrzymać.

§ 2) Pierwszej żonie mej Oktawii z Radziwiłłowiczów

1) Jedną ósmą część wartości wszystkiego co posiadam w chwili pisania tego postanowienia

2) Sumę 3000 rubli carskich osiagniętych niegdys z honor. autorskich, która to suma umieszczona jest na hipotecę willi „Oktawia“ w Nałęczowie przeznaczam na budowę ogrodu z drucianem, którą Oktawia z Radziwiłłowiczów Żeromska zechce postawić dookoła gruntu na którym znajduje się mauzoleum mego syna ś. p. Adama Żeromskiego.

Ewentualny dochód z ogrodu niegdys na tym gruncie zasadzonego, służyć ma na opłatę podatków i utrzymanie w porządku mauzoleum, a nadwyżka, o ile będzie, winna być przekazywana na rzecz budowanej niegdys ochrony w Nałęczowie, dziś państwowego przedszkola „Imienia Adama Żeromskiego“.

W razie jeśli Anna z Zawadzkiej Żeromska po mojej śmierci zawarła związek małżeński, jej część wymieniona wyżej przechodzi na własność córki mojej Moniki Żeromskiej.

W razie bezpotomnego zejścia z tego świata córki mojej Moniki wszystko co z mocy tego zapisu stanowić będzie jej własność — przechodzi w posiadanie po najdłuższem życiu żony mej Anny z Zawadzkiej — na własność

Klubu polskiego literackiego — którego w 1925 r. byłem współzałożycielem.

Willi „Świt“ w żadnym wypadku nie powinna być sprzedawana, ażeby córka Monika mogła mieć zapewnione schronienie na świecie.

Zbiór książek moich, znajdujących się w willi „Świt“ w Konstancynie i zbiór korespondencji, alfabetycznie i rzeczowo ułożony, zbiór recenzji, pamiętników i książek z dedykacjami zapisuję Polskiemu Klubowi Literackiemu z tem jednak zastrzeżeniem, ażeby ten cały zbiór nie był dzielony i mógł stanowić całość, jak obecnie.

## Rosja chce zatrunić tkaczy łódzkich.

Tkacze polscy mają opinie doskonałych fachowców, tylko przemysł łódzki nie chciał ich użyć należycie i wytwarzał tandety, na której wszyscy się już poznali. Obecnie ze strony Rosji, która zawsze pokrywała swe zapotrzebowania w Łodzi rozpoczęła została akcja, zmierzająca do angażowania łódzkich tkaczy na wyjazd do Rosji sowieckiej.

Sowiety proponują majstrom tkackim o średnie kwalifikacjach pensje w wysokości 150 dolarów oraz mi sikańia przy fabrykach.

Kwestja otwarta. Łódź jest na dobrej drodze po wysprzedaniu maszyn utracenia najcenniejszego kapitału — to jest tkaczy!

## Z Teatru Nowości.

### „Fircyk w zalotach“ Zablockiego.

Pracowite Koło dramatyczne b. Kistymaków, sprawiło znowu miłą surpryzę kulturalnej publiczności Lwowa, wystawiając ciągle interesującą i żywą sztukę Zablockiego „Fircyk w zalotach“. Sympatyczne grono amatorów, zmieniło się pod wytrawnym kierownictwem p. Dobrzańskiego, w zgrany zespół, świadomych swego celu artystów.

Na czoło wybiły się kreacje niezmiordowanego kierownika Kolia p. Soltysa (Aryst) i p. Łodzia (Fircyk). P. Soltys postawił swą rolę na nieprzeciętnym poziomie. Doskonałe ujęcie typu, dykcja bez zarzutu i swoboda ruchów, dały w sumie doskonałą kreację.

Bardzo dobry deklamator p. Łodzia, czuł się w swolm żywiole jako Fircyk.

W rolach kobiecych bardzo dobra p. Dehnelówna (Podstolina) i p. Njedyrzyńska, która zbywszy się tremy, prześladującej ją początkowo, była arcymlłą Klaryssą.

Poprawnie ze swego zadania wywiązała się p. Lewik (Tustok), p. Leliwa (Swistok) i p. Kowalewicz (Prawnik).

W prologu dobrze się spisał jako Zablocki p. Woycecki. Niestety nad wyraz marne dekoracje zepsuły efekt tej sceny.

(St. KE)

MARJA HAUSNEROWA.

## ZAGADKA NOWOCZESNEGO CZŁOWIEKA.

Człowiek współczesny, jest jakby — nie-swoj.

Czujemy to niemal wszyscy.

Za czems tęsknimy — a może... za czems przestaliśmy tęsknić.

Kto wie? Może człowiek dzisiejszy szuka tej swojej tęsknoty, bo dziwnie mu bez niej...

A wszakże widzi sny najsmielsze ducha polskiego, utęlesnione: całość — wolność — niepodległość.

Cóż to szarzeję w nas smętkiem?

Co karmi niepokojem i dżonie zaplata nie-mocą?

Czy Chochół weselny staje się tragicznym rozkazodawcą?

Otośmy — ludzie przełomu, ludzie dwojacy. Przeszłość jeszcze w nas pokutuje, przyszłość woła — niedość wyrażnie.

Widzimy i czujemy wszystko, co nam zaciążyło na życiu, jako nieuchronna fala następcza, po rzece krwi i ognia — osądzamy literaturę naszą, że nie przyniosła nam naprawdę „wielkiego słowa“, godnego epki, — trwożymy się przejawami barbarzyństwa w sztuce, — łamiemy ręce nad zanikiem popytu na sprawy i dzieła intelektualne i artystyczne.

Tak sądzi człowiek przełomu, człowiek dwojaki. Nieodłączną jego cechą — lek, czy aby nowe drogowiskazy ukaza coś lepszego, wyższego od dotychczasowych form?

Ci, w których przeszłość narosła zbyt silnie, zbyt głęboko, w intymnych podkładach duszy, są naprawdę rozpaczeni.

Nie widzą wartości, zadatkujących przyszłe jaśniejsze dni, nie czują mocy przeobrażenia, częściej godzin dzisiejszych, nie entuzjazmuje ich wprzagnięcie najszerszych mas do pracy państwo-twórczej, zanębiają oczy na te ogromne, doniosłe przemiany w ustroju społecznym, które się dokonały...

A zdecydowani hołdownicy racji egoizmu klasowego, są właśnie z tych powodów smutni. Niespokojni są na swych niepewnych „Okopach św. Trójcy“ które nie mogą się ostać przed walącym w nie taraniem nowoczesnej rzeczywistości.

Świat pracy i świat twórczości pojmuje chwilę obecną, jako okres walki, ciężkiej i żmudnej walki o nitro, które idzie krokiem przemożnym.

Wierzy, że to jutro, będzie jego jutrem.

Tej świadomości niema warstwa dziś najsmutniejsza — warstwa, niewiadomo właściwie, jakiej klasie dziś przynależna.

Nie cała.

Wśród niej wybiegają naprzód ku urzędzaniu przyszłości umysły, odznaczające się twórczymi kategorjami myślenia.

Ludzie tacy nie bładają nad zmianami, jakie przeorywują świat wczorajszy, nie łamią rąk nad upadkiem obyczajów i zanikiem „dobrych“ zwyczajów, dawnych, nie mówią o „osłabieniu rytmu cywilizacji“ — są jeno czujni, baczni, usiłujący wnikać w istotę dokonywających się rzeczy. Czasem zjawi się na ich twarzy uśmiech filozofa, czasem entuzjazm możliwości czynu własnego rozplamieniu im kca. Czasem trudności spiętrzone naokół wydrą im z ust okrzyk pasji.

Co za trudności?

Czy tylko materialnej natury?

Nie. Trudności te tkwią głównie w psychice otaczającej ich gromady. Znają je artyści, poeci, reformatorzy społeczni.

Takim głosem pasji wobec swego mało-mieszkańskiego otoczenia był niedawno artykuł wybitnego pisarza Romana Jaworskiego zamieszczony w styczniu w tygodni. „Comediant“, p. t. „Powichrzyca“. W pierwszej jego części zatytułowanej „Na pobrzeżu wielkiej pustki“ — zwraca się autor ostrym sztychem przeciw nowiej warstwie średniej — półinteligencji. Posłuchajmy, jak ją charakteryzuje

...„wyraża się półinteligencja najdobitniej i najsofocniej w gazetiarstwie codziennym. Nic nie bada, nigdy nie poznaje, a wszystko rozumie swem aroganckim niezrozumieniem. Czerń półinteligencja, utrzymankowie pustych haseł, wybiórki biurokratyzmu, niedopalki wszelkiego autoramentu reporterskiego naj-

# Uchwały Komisji Centralnej Zw. Zawod. w Warszawie.

W dniu 10. lutego 1926 roku odbyło się w Warszawie jawnie posiedzenie Komisji Centralnej Zw. Zawodowych na którym omówione zostały między innymi sprawy bezrobocia i inne

Po wyczerpującej dyskusji nad sprawozdaniem sekretarjatu Komisji Centralnej podjęta została uchwała wzywająca Związki do walki w obronie prawa młodocianych robotników do organizowania się o następującej treści:

Komisja Centralna Związków Zawodowych jak najoszczędniej protestuje przeciwko zamiarom, mającym za cel pozbawienia młodocianych robotników prawa brania udziału w życiu związków zawodowych

Komisja Centralna uchwała podjąć energiczną akcję w celu obrony młodocianych robotników przed groźącym im niebezpieczeństwem

Po omówieniu sprawy bezrobocia Komisja Centralna przyjęła następujące uchwały:

1) Komisja Centralna Związków Zawodowych

połączenia Związków zdążać do zdobycia wpływów i kierownictwa nad masami bezrobotnych danej gałęzi przemysłu przestając jednocześnie ogólnych zasad ruchu zawodowego.

2) Komisja Centralna Związków Zawodowych postanawia rozpocząć akcję zdążającą do wcielenia w życie całości programu gospodarczego przyjętego na ostatnim kongresie Związków Zawodowych W szczególności Komisja Centralna postanawia domagać się od rządu uruchomienia warsztatów pracy drogą rozpoczęcia robót inwestycyjnych i zaprowadzenie kontroli nad prywatnymi przedsiębiorstwami

3) Komisja Centralna Związków Zawodowych stwierdza, że z zapomóg korzysta mniejsza część bezrobotnych i domaga się rozszerzenia pomocy dla bezrobotnych na wszystkich robotników bez różnicy zawodu i wielkości przedsiębiorstwa, w którym pracowali bezrobotni i należytego podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych. Pomoc dla bezrobotnych objąć winna również młodocianych robotników.

# Kłopoty z katami.

Nawet tak „poważny“ funkcjonariusz jak kat nie ostał się przy redukcji. Nle w Polsce naturalnie — o tem pomówimy potem. Stało się to w Danji — produkującej znakomite masła i inne smakołyki. Wprawdzie nie zjedli tam jeszcze kary śmierci. Ale ponieważ od 30 lat nie posłano tam jeszcze nikogo na szafot, więc pracownik śmierci nie miał poprostu co robić. „Bezrobotnego“ kata zdecydowało się usunąć z jego sfer.

Zredukowany kat mógłby mieć jednak wlotki na przyszłość. Wprost przeciwnie kłopoty nawiedziły bowiem stolice światła Nowy Jork. Oto sześciu skazańców oczekuje bezskutecznie wykonania wyroku śmierci w więzieniu Sing Sing.

Dotychczasowy kat nowjorski Jan Humbert zrezygnował ze swej godności i urzędu. „Mam tego dość“ — powiedział swym przełożonym. „Moje znakomite rzemiosło jest okropnie monotonne. Z początku jakos to szło — miałem nieco emocji. Ale usadowiłem już tyłu ludzi na elektrycznym stolcu, że teraz już żaden z moich pacjentów nie zasmakuje w moich zabiegach“. Ustąpił więc elektryczny kat.

A tymczasem sześciu pacjentów czekało na wykonanie wyroku. Dyrektor więzienia zaproponował więźniom, obiecując im znaczne złagodzenie kary, aby sami „zakatwili“ owych 6 kolegów niewolli. Bez skutku.

mirów, miljonowi czciciele ilustrowanych nonsensów, koszarne produkty lesbijskich stosunków nudy z ohydą. Po tysiąc razy nie biega i nie poczciwa, lecz żarłoczna, zamasyta i podła zmora współczesnej pustki kulturalnej, czem półinteligentka! Po tysiąc razy przekłeta“!

Sytuację obecną, autor ten tak ujmie: „Cała Europa przeżywa dziś gigantyczną walkę między zionącym zemstą kapitalizmem, wspartym o monarchiczną czarno-nacjonalistyczną półinteligencję, a olbrzymimi masami pracowników umysłowych i fizycznych. Te ostatnie podmiotowane są pokusami czerwonego imperjalizmu, ale bronią się przeciwko nim instynktownie, czując, że właściwie przeobrażenie obecnych ustrojów rozegra się nie na tej płaszczyźnie, na jakiej stanął marksizm socjaldemokratyczny. Śmiało byłoby twierdzić, że komunizm pozostanie bez wpływu na dalszy bieg dziejów, ale jeszcze śmieszniejsze, byłoby przypuszczenie, że świat cały podda się rozkazom z Kremia“

W niedalekiej przyszłości przewiduje R. Jaworski obudzenie się jakiegoś twórczego ruchu, którego urzeczywistnienie

„byłoby równoznacznie z ciosem śmiertelnym, zadany zgraj pasorzytów półinteligentów, co znacznie oczyściłoby atmosferę twórczą dla robotników (szczerzy robotnik, pozbawiony skłonności karierowiczowskich, nigdy nie jest półinteligentem!) — i artystów“.

(C. d. n.)

Wreszcie zdesperowany dyrektor wpadł na pomysł: Ogłosił w dziennikach konkurs na posadę kata. Wynik był wprost nieoczekiwany. Znalazła się moc kandydatów żądnych silnych sensacji.

Wakujące stanowisko obsadzono „najzłotniejszym“.

Nie tak „dobrze“ jest w Polsce. Nasze umysły prawne nie zdobyły się dotychczas na zniesienie kary śmierci. Mimo walki socjalistów o usunięcie tej hańby współczesnej kultury, trudno przekonać umózgi owiknięte duchem średnio-wiecznego talionu.

A zatem wysokie sądy skazują dotychczas na karę śmierci „przez powieszenie“. Przez powieszenie — bo tak brzmi przepis kodeksu karnego.

„Ale jak tu powiesić kiedy nie ma kata? jest w Polsce wielu zbytecznych pracowników, ale kata nie ma — Ale i na to jest remedium. — Mam naszych żołnierzyków. Mogą nianiczyć oficerskie dzieci — czyż trudno im wykonać ewentualnie wyrok śmierci? Nie przez powieszenie wprawdzie, ale przez rozstrzelanie.“

# Z życia kolejarzy.

CHODORÓW w lutym

Dnia 10. lutego o godz. 16-tej w lokalu ZZK w Chodorowie odbyło się zebranie bez względu na przynależność do związku drużyny parowozowych i konduktorskich pod przewodnictwem maszynisty Seblehlingera i kier. poc. Kluska sekretarjował maszynista S. Jeli. Referował projekt godzinowo-kilometrowe i utrzymanie 8-godzinnego dnia pracy przez Kolea ZZK p. Wróbel

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono następującą rezolucję

Zgromadzeni pracownicy drużyny parowozowych i konduktorskich w lokalu ZZK dnia 10. lutego w Chodorowie protestują jak najenergiczniej przeciw ukroczeniu odszkodowań za wydatki w drodze (godzinowo-kilometrowego), żądamy wprowadzenia jeffny sprawy wdrożenia godzinowego w miejsce godzinowo-kilometrowego. Protestujemy przeciw sztuczkowaniu budżetu państwowego jedynie kosztem kolejarzy.

Domagamy się natomiast pociągnięcia do ustawowych swładczeń na rzecz państwa kapitalistów zalegających z podatkami i innymi daninami, należącym się skarbowi państwa. Oświadczamy, że w obronie naszych poborów chwycimy się wszystkich stojących do naszej dyspozycji środków. Oświadczamy, że bronimy skutecznie warunków pracy i płacy może jeden związek obejmujący wszystkich pracowników kolejowych, do czego będziemy celowo zdążać.

Uchwalono na wniosek p. maszynisty Jacykiewicza przeszerzać 8-godzinnego dnia pracy i wystąpić do administracji o ścisłe wykonywanie ustawy obowiązującej przedewszystkiem poleceniu sekcjom lachowym by u władz miejscowych pozyskiły odpowiednie wystąpienia, gdyż w tym kierunku popełnia administracja nadużycia, naczem o godzinie 19-tej zamknęto zgromadzenie.

# Walne zgromadzenie stow. „Praca“

Dnia 7 lutego 1926 odbyło się Walne Zgromadzenie członków Związku dozorców „Praca“. Rynek 8.

Przewodniczył tow. Skawński, sekretarjował tow. Polmes. Prolokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia i sprawozdanie ustępującego Zarządu przyjęto do wiadomości. Tow. Polmes zdał sprawozdanie kasowe za rok 1925, które przedstawia się następująco: Saldo z roku 1924 — 102.51 gr. — Wkładki członków 4,012.20 gr. — Fundusz wdów 530.20 gr. — Za odnajem lokalu 732. gr. — Ze sprzedaży umowy zbiorowej (druków) 758.90 gr. Dobrowolne datki 191.50 gr. Na obrony w Komisji Rozjemczej 120.00 gr. Inne dochody 212.75 gr. Razem był dochód 6,557.55 gr.

Rozchód: Płace funkcyjnarjuszów 3.237. gr. — Zapomogi chorym członkom 161.60 gr. — Pogrzebowe 80. gr. — Oświata 148.03 gr. — Wydrukowanie umowy zbiorowej 171. gr. — Wydrukowanie 5,000 sztuk legitymacyj 150. gr. Za obrony w komisji Rozjemczej tow. Dr. Holläder 65. gr. Wydatki kancelaryjne i administracyjne 629.60 gr. Razem był rozchód 6,587.59 gr. Saldo z końcem 1925 roku 72.47 gr. Sprawozdanie kasowe przyjęto do wiadomości. Tow. Marcjnków imieniem komisji rewizyjnej oświadczył, że komisja badała księgi i rachunki i znaleziono wszystko w porządku. Na wniosek tow. Marcjnkowa uchwalono skarbinkowi tow. Polmesowi absolutorjum. Na wniosek tow. Kurzyńskiego uchwalono ustępującemu Zarządowi wotum ufności. Następnie wybrano następujący Zarząd Przewodniczący tow. Skawński Piotr, zast. przew. tow. Łanęta Jan, Skarbink i sekretarz tow. Polmes Józef, zast. tow. Marcjnków Konstanty — członkowie Zarządu tow. Melnyczuk Mikołaj, Stokłosa Franciszek, Kinczyk Piotr, Kromajer Włocenty, Ostrowski Wojciech, Murawiak Jędrzej, Kurzyński Franciszek, Kozio Anna. — zast. tow. Gross Józef, Dykij Stefan.

Na zakończenie przemówił tow. Skawński dziękując za wybór i po odśpiewaniu Czerwonego Standardu zakonczono imponujące Walne Zgromadzenie.

# Różne.

## O emblemat republikańskiej Turcji.

Turecja republikańska porzuciła stary sultanski półksiężyc i „poszukuje obecnie nowego emblematu państwowego. Zamierzano wprowadzić do herbu państwowego szarego wilka, o którym legendy mówią, iż wyprowadził on jedno z koczowniczych plemion Azji Mniejszej z doliny bez wyjścia, w którą się nieopatrznie zapuściło, lecz komisja znawców orzekła, że „szary wilk“ należy do folkloru mongolskiego, nie zaś tureckiego i kłopot dalej trwa.

## Ostatni czerwonoskórcy.

Jak donoszą, rząd Stanów Zjednoczonych w ciągu ostatniego roku wypłacił indyjskiemu szeregowi Osagów w Oklahomie sumę 30 milionów dolarów tytułem opłat za prawo eksploatacji ropy i gazu. — Wypada z tego na każdego członka szerepu około 13,200 dolarów. Weale ludzy dochód roczny, który umiła życie ostatnim przedstawicielom czerwonych skór.

## Podziemna fabryka.

W keno Hill zamierza Treadwell Jukon Company wybudować fabrykę podziemną w swej kopalni. Czyli to dlatego, ponieważ niestetyhanie duża zima i straszne zimno utrudniają w wysokim stopniu fabrykację, przedewszystkiem zaś woda potrzebna do rozcieńczenia rud cagle zamraża. Przedsiębiorcy sądzą, że zaoszczędzą dużo na materiale opałowym i że tą drogą pokryją koszty budowy.

# Komunikaty.

X LWOWSKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE, (Snopkowska 47, gmach Państwowej Szkoły Przemysłowej) zawiadamia, że zwyczajne zebranie wtorkowe dnia 16 lutego br. poświęcone będzie pokazowi przeźroczy członków towarzystwa. Początek o godzinie 6.15. Goście mile widziani!

X Z N. M. S. Posiedzenie Kółka samokształceniowego odbędzie się w piątek, 19. bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Rynek 1. 8 l. p.

X POLSKIE TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, dnia 16. bm. 1926 r. o godz. 6-tej wiecz. w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: P. Anęla Chałubińska wykład p. t. „O spekanlach skał Podola“ — Goście mile widziani!

## Literatura, nauka, sztuka.

### REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Wtorek o godz. 7:30 wiecz. „Kredowe koło“.

Sroda, o godz. 7:30 wiecz. „Kredowe koło“.

Czwartek, o godz. 7:30 wiecz. „Dama w purpurze“. Gościnnie występ Heleny Miłowskiej.

### REPERTUAR TEATRU NOWOSCI (ul. Słoneczna).

Wtorek o godz. 7:30 wiecz. „Marjetta“.

Sroda, o godz. 7:30 wiecz. „Medaljon Prababki“.

Czwartek, o godz. 7:30 wiecz. „Swierszoz za koniem“.

### REPERTUAR TEATRU MALEGO (ul. Gródecka 2).

Wtorek, o godz. 7:30 wiecz. „DOZYWOCIE“.

(Gość. występ Solskiego).

Sroda, o godz. 7:30 wiecz. „Dozywocie“ (gość. występ Solskiego).

Czwartek, o godz. 7:30 wiecz. „Dozywocie“ (gość. występ Solskiego).

Piątek, o godz. 7:30 wiecz. „Dozywocie“ (gość. występ Solskiego).

NA WYSTĘPY SOLSKIEGO W TEATRZE MAŁYM Teatr Mały przygotował się z całą pieczołowitością, sprawiono nowe dekoracje pendzla znanego artysty Polityńskiego i nowe stylowe kostjomy. „Dozywocie“ grane będzie do końca tygodnia. Bilety wcześniej nabywać można w biurze „Orbis“ (pl. Marjański).

OSTATNICH KILKA PRZEDSTAWIEŃ W TEATRZE „SEMAFOR“ Jak już donosiliśmy „Semafor“ wyjeżdża na wielki artystyczny objazd po większych miastach Polski (Kraków, Łódź, Poznań, Gdańsk, Wilno). Tournée to będzie trwało około dwóch miesięcy. Wskazaniem więc jest kto nie widział programu karnawałowego w Semaforze, niech skorzysta z tych kilku przedstawień (po cenach niższych).

TEATR WIELKI powtarza dziś i jutro wieczorem — w pełni największego powodzenia — wspaniale wystawiony na naszej scenie poemat drama-

tyczny Klabunda „Kredowe koło“. Przed ostatnimi przedstawieniami „Kredowego koła“ całe zastępy publiczności wieczorem nie otrzymały biletów i musiały odejść od kasy, gdyż teatr już wcześniej był wyprzedany.

„ZAKŁĘTE PRZEWICZKI“ Benedykta Herta i Wandy Tatarkiewiczowej — precyzyjna bajka sceniczna dla dzieci, ukaże się w piątek bież. tygodnia w Teatrze Włkijm, punktualnie o godz. 7 wieczorem. W przeszłej tej nowości wystąpią pp.: Dębiaka, Dobrzańska, Hakowska, Hierowska, Okońska, Żelichowska, Czaki, Fertner, Kalinowski, Lochman Lewicki, Zabiełski i inni.

„URIEL AKOSTA“, słynny dramat Gutzkowskiego grany od szeregu lat na naszej scenie, ukaże się w sobotę bież. tygodnia w Teatrze Nowości w opracowaniu reżyserskim dyr. Barwińskiego.

„JANEK“ opera Władysława Żeleńskiego i „VERBUM NOBILE“ Moniuszki, ukażą się na premierze w połowie przyszłego tygodnia w Teatrze Włkijm

## Z wydawnictw.

STYCZNIOWE NUMERY „MOJEGO PISEMKA“ tygodnika ilustrowanego dla dzieci, zdołały całkowiście przykuć uwagę młodociałych czytelników.

Wprowadzony świeżo, bardzo pożyteczny dział p. t. „Zapamiętaj to sobie“ w zwięzły sposób wpaja w młodociałe umysły zasady higieny i etyki.

Nie można pominąć bardzo umiejętnie prowadzonego działu: rozrywek, robótek, wzorków rysunkowych, gier, zabaw, zagadek i t. d. Całości dopełniają piękne ilustracje A. Gawajskiego i W. Romejkówny, co wraz z ożywioną Gawajką listowną czyni „Moje Pismo“ prawdziwie pożądanym gościem w każdym domu polskim.

I. K. HŁAKOWICZ: POŁÓW. Warszawa 1926. Wyd. J. Morikowicza. W nowym temie Hłakowiczówny niezwykle piękny, uduchowiony i owiany poezją jest cykl „Anioły“. W nowym zbiorze rozrosły się i śródki techniczne poetki. Rozrosła się też i jej dusza, chociaż

czasem (w cyklu „Gdziekolwiek jest“) pełną jest ziemskiego bólu.

Talent to czysto kobiecy, najbliższy Zawistowskiej, bardzo współczesny i bardzo ciekawy.

## IX. dzień ciągnięcia Polskiej Państwowej Loterii Klasowej.

Po zł. 100.000 — Nr. 14370. Po zł. 10000. — Nr. 30991. Po zł. 5.000 — Nr. 11072, 11199. Po zł. 3.000 — Nr. 5682, 9604, 23194, 41286. Po zł. 2.000 — Nr. 43076, 49842. Po zł. 1000 — Nr. 5256, 24752, 26116, 29166, 32694, 44572, 46765, 49611, 50311, 59969. — Po zł. 600 — Nr. 1926, 16082, 12795, 46724, 53004, 56908, 57978, 62272. Po zł. 500 — Nr. 3394, 6011, 6149, 6167, 6341, 9049, 9442, 10037, 11058, 17317, 18715, 22637, 34833, 38121, 42131, 49231, 53392, 56949, 59685, 63189, 63254. Po zł. 100 — Nr. 551, 4319, 8031, 9008, 9010, 14061, 14375, 15239, 16091, 16399, 17759, 18158, 19422, 22127, 22233, 22317, 22778, 22940, 24200, 24281, 28123, 28755, 30910, 37273, 36999, 38361, 39283, 39834, 43310, 44648, 44759, 46818, 50459, 51518, 52223, 55948, 57089, 57288, 59031, 59104, 59579, 60562, 61547, 63376, 64296. Po zł. 300 — 192, 1646, 1780, 2364, 2449, 3190, 3503, 3994, 4506, 4701, 6682, 6775, 6943, 8303, 8886, 9033, 9138, 9190, 10305, 10738, 11623, 11916, 12332, 12484, 12747, 13196, 13479, 13516, 13906, 13964, 14192, 15357, 15873, 16001, 17079, 17280, 18035, 19522, 20656, 20800, 20862, 20869, 21145, 21205, 21845, 21894, 22579, 22104, 22507, 23403, 24311, 24401, 26369, 26788, 26935, 27154, 27393, 27686, 28877, 30174, 30384, 30440, 30560, 30897, 31019, 31466, 32051, 32510, 32517, 32611, 32660, 32928, 32939, 32995, 33618, 33557, 34207, 34280, 34399, 34414, 34967, 35100, 35703, 36016, 36099, 36495, 307093, 37784, 38107, 38570, 38138, 39429, 40312, 40591, 40614, 40759, 41270, 41778, 42832, 43590, 44167, 44253, 44322, 44440, 45093, 45882, 47573, 47830, 49003, 49234, 49272, 50123, 51355, 52133, 52665, 52794, 52995, 53118, 55231, 55191, 55610, 55694, 57558, 58061, 58321, 58771, 59319, 59481, 59733, 59851, 60324, 60526, 62413, 62791, 63848, 63798, 63836, 64220, 64948.

Za wiersz. milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem  
Zł. —12 Nadesłane Zł. —36, w tekście Zł. —60.

## OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —70 Drobne ogł. za słowo Zł. —10  
Komunikaty Zł. —48, zamiejscowe o 25%, drożej.

### WŁADYSŁAW SZAYNOK

cywilny inżynier budowy maszyn i budowli fabrycznych  
we Lwowie, ul. Sapięhy 3. tel. 32-51 i 32-50 udziela  
porad w sprawach przemysłowych. 100-5

Specjalne warsztaty do naprawy wozów

„**FORD**“  
oryginalne części składowe 108-5

**WITOLD TRANDA**  
LWÓW, UL. PODLESKIEGO 2.

**Perlmuttera Ultramaryna**

Jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do  
bielizny, wapna i dla celów malarskich.

**Wszędzie do nabycia**

### Pamiętniki

Ign. Daszyńskiego

poleca

**KSIĘGARNIA  
LUDOWA**

Lwów, Szajnochy 2

Inserujcie

w „**DZIENNIKU  
LUDOWYM**“

Dr. Antoni Peretiatkowiec

## Współczesna Encyklopedia polityczna

Pojęcia zasadnicze - Państwa współczesne  
Import - Eksport - Waluta - Partje - Prasa  
Politycy współcześni.

poleca

**KSIĘGARNIA LUDOWA**  
Lwów, Szajnochy 2.

## Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

**D**WÓCH młodych inteligentnych ludzi poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za małym wynagrodzeniem. — Zgłoszenia do Adm. Dz. Lud. pod »zdole«.

**P**OSZUKUJĘ posadę do sklepu bławatnego jako sprzedawczyni. — Łaskawe zgłoszenia pod »Sprzedawczyni« do Administracji.

**M**ŁODY, INTELIGENTNY malarz teatr.-dekor. poszukuje jakiegokolwiek bądź odpowiedniego zajęcia i reliktuju-nawet na wyjazd za granicę. Na żądanie wykaże się do-bremi świadectwami. Łaskawe zgłoszenia do administracji »Dziennika Ludowego« pod »Bez środków do życia«.

**P**OSZUKUJĘ posady dozorczy. — Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod »Dozorca«.

**P**OSZUKUJĘ jakiegokolwiek w sklepie lub w fabryce za małym wynagrodzeniem — F. Jakóbes w Kańczu-dze koło Przeworska.